

Kula nocnego światła

Budka Suflera

Zmierzch alejkami się snuł,
Nad nocy brzegiem miękko legł,
Coś, jakby chopin grał...

Drogi zmęczone tam drzemią wśród chat,
Za wierzb szeregiem pluszcze staw,
Wciąż jakby chopin grał...
Jakby chopin, chopin gdzieś na wzgórzach grał, lekko grał.

Cichnie serce świata, opada cisza w pył sennych gwiazd,
Toczy się tłusty talar księżycy nad ciemny las,
Ziemia złożyła swe skrzydła zmęczone jak wielki ptak,
Toczy się kula w przyszłość i czerń,
Któż odgadnie gdzie, kto odgadnie, gdzie?...

Kto odpowie gdzie, kto odpowie gdzie
W nocne drogi nas unosi, dokąd?... (2x)

Czarny chłód, chłód przenika, gdzie chce,
W myślach i w sercach jest czerń, chłód...
Snuje nawet się lęk,
Czy przyjdzie kiedyś nowy dzień,
By znów jak chopin grać,
Znów jak chopin, chopin pieśń błękitu grać, znowu grać.

Ruszy serce świata, rozbiją ciszę organy dnia,
Stoczy się blady krążek księżycy za ciemny las,
Ziemia rozwinie swe skrzydła zielone jak wielki ptak,
Toczy się kula w ciepło i dźwięk,
Toczy w nowy dzień, toczy w nowy dzień...

W jasne drogi nas, w jasne drogi nas,
W jasne drogi nas unosi, dokąd?... (2x)